KOBIETA Z PLANEM NA ŻYCIE

O PIĘKNIE, PRZYGODACH I SUKCESACH

MAYE MUSK

sensus

Tytuł oryginału: A Woman Makes a Plan: Advice for a Lifetime of Adventure, Beauty, and Success

Tłumaczenie: Joanna Sugiero

ISBN: 978-83-283-8281-7

Copyright © 2019 Maye Musk, by arrangement with CookeMcDermid Agency, The Cooke Agency International, and BookLab Ltd. Originally published in English by Viking.

All photos courtesy of the author. Polish edition copyright © 2022 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!
Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres
http://sensus.pl/user/opinie/kobpla
Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: *sensus@sensus.pl*
WWW: *http://sensus.pl* (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

• Kup książkę
• Poleć książkę
• Oceń książkę

• Księgarnia internetowa
• Lubię to! » Nasza społeczność

SPIS TREŚCI

WSTĘP

ŻYJ NIEBEZPIECZNIE — OSTROŻNIE
Wymyśl plan i zaryzykuj 9

Część pierwsza: Piękno

1 SIWY TO NOWY BLOND
Życie jest coraz lepsze 15

2 BĄDŹ FASCYNUJĄCA
Lepiej być interesującą niż piękną 27

3 ŚWIETNA MODELKA, KTÓRA OKROPNIE SIĘ UBIERA
Nie musisz być stylowa, wystarczy, że będziesz mieć stylową przyjaciółkę 32

4 UWIELBIAM MAKIJAŻ, A ON UWIELBIA MNIE
Makijaż może zmienić wygląd i nastrój 42

5 ZABAWA W PEWNOŚĆ SIEBIE
Chodź z podniesionym czołem i bądź uprzejma dla ludzi 47

Kup książkę Poleć książkę

Część druga: Przygoda

6 **SEZON NA JAKARANDY**
Idź własną drogą 55

7 **ODKRYWANIE ŚWIATA**
Planuj to, co oczekiwane, i bądź gotowa na niespodziewane 64

8 **CZEMU NIE?**
Nie bój się łapać okazji 71

9 **KOBIETA, KTÓRA MA PLAN**
Weź swoje życie we własne ręce i poszukaj szczęścia 77

10 **ODMIEŃ SWOJE ŻYCIE**
Staw czoło problemom 94

Część trzecia: Rodzina

11 **PRACUJĄCA MAMA**
Bądź przykładem dla swoich dzieci 103

12 **MAGICZNA DWUNASTKA**
Kiedy dzieci zaczynają się czymś interesować, dawaj im wsparcie 110

13 **ZACZYNANIE OD NOWA**
Mów „tak", a twoje życie stanie się bardziej interesujące 117

14 **JEŚLI TRZEBA, ZMIEŃ KRAJ**
Co szkodzi zaryzykować — zawsze możesz wrócić 123

15 **AKTY DOBROCI**
Doceniaj gesty życzliwości 129

Kup książkę Poleć książkę

Część czwarta: Sukces

16 **KOBIETA W PRACY**
Im ciężej pracujesz, tym bardziej ci się szczęści 137

17 **PROŚ O TO, CZEGO CHCESZ**
Wytrwałość prowadzi do sukcesu 142

18 **FANTASTYCZNE SAMOPOCZUCIE**
Nie rozpaczaj nad porażkami 147

19 **PRZEPROWADZKI I ŻYCIE OD NOWA**
Zaczęcie od nowa może być najlepszą rzeczą, jaką zrobisz 156

20 **TO NIE W MOIM STYLU**
Przesuwaj granice 164

21 **INSTASŁAWA**
Nigdy nie jest się za starym, żeby nauczyć się nowej technologii 170

22 **NIEZALEŻNE KOBIETY**
Możesz być szczęśliwa w związku albo żyjąc samotnie 176

Część piąta: Zdrowie

23 **DOBRE ODŻYWIANIE POPRAWIA SAMOPOCZUCIE**
Planuj posiłki 185

24 **JEDZ Z PRZYJEMNOŚCIĄ**
Magiczna pigułka nie istnieje 198

25 **CZEKOLADKI IDĄ DO DOMU RAZEM Z GOŚĆMI**
Trzymaj pokusy z dala 205

26 **RUSZAJ SIĘ**
Znajdź aktywności, które lubisz 209

Kup książkę Poleć książkę

27 **OTACZAJ SIĘ SZCZĘŚLIWYMI LUDŹMI**
Zdrowe relacje mają na nas dobry wpływ 215

28 **CUDOWNIE JEST MIEĆ SIEDEMDZIESIĄT JEDEN LAT**
Zawsze miej uśmiech na twarzy 219

WNIOSEK

WYMYŚL SWÓJ PLAN
Zacznij teraz 225

Podziękowania 229

Kup książkę Poleć książkę

WSTĘP

ŻYJ NIEBEZPIECZNIE — OSTROŻNIE

Wymyśl plan i zaryzykuj

Wychowałam się w rodzinie, która posiadała własny samolot i miała ogromne pragnienie poznawania świata. Moi rodzice latali nad Kanadą, Ameryką, Afryką, Europą, Azją i Australią w małym samolocie śmigłowym krytym płótnem. Nie było w nim GPS-a ani radia. Gdy byliśmy mali, każdej zimy rodzice zabierali nas na wycieczki na pustynię Kalahari w poszukiwaniu zaginionego miasta. Kiedy wspominam tamte czasy, dociera do mnie, jak niebezpieczne było wędrowanie po pustyni z pięciorgiem dzieci, kompasem w ręku i trzytygodniowym zapasem wody i żywności. Jednak tata i mama planowali nasze wycieczki w najdrobniejszych szczegółach. Nasze rodzinne motto brzmiało: „Żyj niebezpiecznie — ostrożnie". Tata był typem poszukiwacza przygód, ale zawsze był przygotowany na niespodziewane sytuacje. Dzięki temu wyrosłam na osobę ciekawą świata i otwartą na nowe, nieznane rzeczy. Wiem, że mogę zaryzykować, jeśli tylko dobrze się przygotuję.

Kup książkę Poleć książkę

Jest takie afrykanerskie powiedzenie, które wielokrotnie słyszałam jako dziecko: *'N boer maak 'n plan*. Dosłownie oznacza ono „rolnik robi plan". Mieszkańcy RPA często go używają. Może ono dotyczyć czegoś małego albo wielkiego, ale my mówiliśmy tak zawsze, gdy musieliśmy zmienić kierunek działań albo rozwiązać jakiś problem. Bez względu na to, co stoi na twojej drodze, musisz stawić czoło tej przeszkodzie i znaleźć sposób, żeby ją ominąć lub pokonać.

Na początku chciałam zatytułować tę książkę *Zmagania i przetrwanie*, ale wszyscy stwierdzili, że nie jest to zbyt zachęcający tytuł. Mam nadzieję, że po przeczytaniu jej będziesz zmagać się mniej niż ja i przetrwasz więcej. W moim życiu problemy pojawiały się zdecydowanie zbyt często i za każdym razem musiałam wymyślić jakiś plan. Jako kobieta możesz planować różne rzeczy, ale gdy zostaniesz zmieciona z toru, musisz stworzyć nowy plan (chociaż to samo przytrafia się również mężczyznom).

Wielokrotnie zaczynałam swoje życie od nowa, a jako dorosła już osoba mieszkałam w dziewięciu miastach w trzech krajach. Nie polecam podejmowania tylu prób rozpoczęcia życia od nowa, ale jeśli nie masz wyjścia, koniecznie zaplanuj sobie wszystko z wyprzedzeniem. Możesz wieść szczęśliwsze i bardziej ekscytujące życie, jeśli tylko odważysz się podjąć ryzyko. Ja często ryzykowałam i na początku było mi bardzo ciężko, ale nie ustawałam w wysiłkach, aż wreszcie odniosłam sukces w życiu prywatnym i zawodowym. Nie musisz planować swoich życiowych zmian w najdrobniejszych szczegółach — możesz rozwiązywać problemy na bieżąco, kiedy się pojawią. A te oczywiście będą różne. Twoim zadaniem jest jedynie zaplanowanie tego pierwszego kroku.

Kup książkę Poleć książkę

Za każdym rogiem będą cię czekać niespodzianki. Musisz myśleć o wielu rzeczach naraz — o tym, jak dbać o siebie, o swoją rodzinę i przyjaciół, jak wyglądać i czuć się fantastycznie, jak odnosić sukcesy zawodowe i wieść życie pełne przygód. Jeśli jednak zrobisz ten pierwszy krok, a po nim następny, powoli będziesz posuwać się naprzód.

♦

Kiedy było mi ciężko, lubiłam czytać romanse i poradniki. Te książki dawały mi nadzieję. Być może jeśli podzielę się z tobą własnymi doświadczeniami, przyniosę nadzieję również tobie.

Fantastycznie jest mieć tyle lat co ja. Przeżyłam siedem dekad, zrobiłam karierę w dwóch zawodach i wychowałam troje dzieci. Jestem babcią jedenaściorga wnuków. A ostatnio mam jeszcze większe wzięcie jako modelka i propagatorka zdrowego odżywiania się. Poproszono mnie nawet, żebym napisała tę książkę! Dlatego uważam, że wspaniale jest mieć siedemdziesiąt jeden lat! Codziennie budzę się podekscytowana, ciesząc się tym, co mnie może spotkać w nowym dniu.

Jeśli masz właściwe podejście i dobry plan i nie boisz się zaryzykować, to nic nie będzie dla ciebie nieosiągalne — nawet Mars.

Kup książkę Poleć książkę

Kup książkę Poleć książkę

CZĘŚĆ PIERWSZA

Piękno

Kup książkę Poleć książkę

Kup książkę Poleć książkę

ROZDZIAŁ 1.

SIWY TO NOWY BLOND

Życie jest coraz lepsze

Kiedy miałam pięćdziesiąt dziewięć lat, postanowiłam zapuścić siwe włosy. Dwa lata później pojawiłam się na okładce „New York Magazine" jako ciężarna kobieta (tak naprawdę nie byłam w ciąży, ale zdjęcie wyglądało bardzo przekonująco). W wieku sześćdziesięciu siedmiu lat po raz pierwszy wzięłam udział w pokazie podczas nowojorskiego Fashion Week razem z modelkami, które były ode mnie trzy razy młodsze. A jako sześćdziesięciodziewięciolatka zostałam twarzą marki kosmetycznej CoverGirl.

Wyobrażasz to sobie? Ja nigdy nawet o tym nie marzyłam. Kto by przewidział, że zapuszczenie siwych włosów otworzy przede mną drzwi do kariery supermodelki? Kiedy mając piętnaście lat, po raz pierwszy wyszłam na wybieg, powiedziano mi, że moja kariera modelki skończy się po osiemnastce. Nie spodziewałam się, że będzie trwała tak długo — a przecież jako siedemdziesięciojednoletnia osoba czasy szczytowej formy mam już za sobą. Jednak oto jestem, pięćdziesiąt sześć lat później. I dopiero się rozkręcam.

Kup książkę Poleć książkę

Kobiety wcale nie muszą zwalniać tempa na starość. Ja pędzę z prędkością pocisku. Poznaję nowe rzeczy, świetnie się bawię, pracuję więcej niż kiedykolwiek, jestem aktywna w mediach społecznościowych, żeby zapewnić sobie więcej zleceń niż kiedykolwiek, i naprawdę cudownie się bawię. Czy wspominałam o zabawie? Skoro mężczyźni nie muszą zwalniać tempa w pewnym wieku, to samo dotyczy również nas. Nie pozwól, żeby twój wiek cię spowolnił albo powstrzymał przed tym, żebyś dalej parła do przodu. Dbaj o siebie najlepiej, jak potrafisz — dobrze się odżywiaj, często się uśmiechaj i bądź aktywna, szczęśliwa i pewna siebie. Ja nigdy nie bałam się starości. Co zabawne, kiedy patrzę na zmarszczki na swojej twarzy — a po sześćdziesiątce również na udach i ramionach — myślę, że są urocze. Ogromnie się cieszę, że nie mam problemów ze zdrowiem.

♦

Karierę modelki zaczęłam w Pretorii w RPA, gdy byłam nastolatką. Znajoma moich rodziców, Lettie, prowadziła szkołę i agencję modelek, a jej mąż miał samolot, tak samo jak mój tata. Każdej niedzieli nasza rodzina spotykała się z nimi na obiedzie. Lettie była piękna i pełna gracji. Biła od niej tak duża pewność siebie, że człowiek dosłownie chciał spełniać jej prośby.

Kiedy ja i moja bliźniaczka Kaye skończyłyśmy piętnaście lat, Lettie zaprosiła nas na darmowy kurs modelingu do swojej szkoły. Zgodziłyśmy się bez chwili wahania. Na nasz ostatni występ na wybiegu — ten, który kończył się wręczeniem dyplomów — uszyłam sobie różowy kostium w stylu Chanel. Moje brązowe włosy zostały upięte w misterną fryzurę, a ja samodzielnie zrobiłam sobie makijaż.

Lettie jako pierwsza zaczęła dawać mi zlecenia w modelingu. Występowałam w niedzielnych pokazach w domu handlowym,

Kup książkę Poleć książkę

a także pozowałam do sesji zdjęciowych. Nie czułam się wyjątkowa ani uprzywilejowana dlatego, że byłam modelką. To była tylko praca — lepiej płatna niż inne, co było miłe, chociaż bardzo mnie zaskoczyło. Idziesz gdzieś, zakładasz sukienkę, robisz kilka rundek po sali, a potem wracasz do domu. Dlaczego takie zajęcie miałoby być dobrze płatne? Ale tak właśnie było, szczególnie dla dziewczyny w moim wieku.

W tamtym czasie nie miałam pojęcia, że w wieku siedemdziesięciu jeden lat nadal będę modelką. Obejrzyj dowolny pokaz mody, a szybko się przekonasz, że wszystkie modelki są bardzo młode. Wiedziałam, że to jest tymczasowa praca, ale w ogóle mi to nie przeszkadzało. Cieszyłam się, że zarabiam pieniądze. Moim celem nie było zostać modelką, lecz pójść na studia.

Ku memu zaskoczeniu na studiach wciąż pracowałam jako modelka. Zgodnie z planem zrobiłam dyplom, a potem spotkała mnie kolejna niespodzianka: wyszłam za mąż. Wcale też nie chciałam mieć tak szybko dzieci. Nie byłam świadoma tego, że mogę zajść w ciążę podczas miesiąca miodowego i urodzić troje dzieci rok po roku. Elon, Kimbal i Tosca byli trzema kolejnymi niespodziankami. Po urodzeniu każdego z nich farbowałam sobie kilka dodatkowych jasnych pasemek we włosach. Kiedy Tosca przyszła na świat, stałam się blondynką.

Po urodzeniu trójki dzieci wróciłam do modelingu za namową Lettie. Jej agencja potrzebowała kogoś do prezentowania strojów dla matek panien młodych i nie mogła do tego zatrudnić osiemnastoletnich dziewcząt. Wszystkie pozostałe modelki były za młode. Dlatego poprosiła mnie. Byłam wtedy bardzo dorosłą dwudziestoośmiolatką. W ten oto sposób zostałam najstarszą modelką w RPA.

♦

Kup książkę Poleć książkę

W wieku trzydziestu jeden lat przeprowadziłam się do Durban — uciekłam od męża i zostałam samotną matką. Nie było mnie stać na fryzjera, więc zaczęłam sama farbować sobie włosy, na skutek czego przybierały one rozmaite odcienie blondu i rudości. Teraz mówi się na to *blorange*, czyli brzoskwiniowy blond. Nie wyglądało to zbyt ładnie. Miałam bardzo kręcone włosy i sama się strzygłam, żeby zaoszczędzić pieniądze. Mimo to wciąż dostawałam zlecenia jako modelka, więc się tym nie przejmowałam. Mój wygląd nie wpływał też na moją prywatną praktykę dietetyczną, którą rozpoczęłam w wieku dwudziestu dwóch lat, gdy mieszkałam w Pretorii. Moi klienci nie zwracali uwagi na to, jak wyglądają moje włosy — dla nich liczyło się to, że im pomagam.

W wieku czterdziestu dwóch lat przeprowadziłam się do Toronto, gdzie poszłam na studia doktoranckie. W tym samym czasie wciąż pracowałam jako modelka i wykładałam na studiach, rozwijając równocześnie obie kariery zawodowe. Z mojego portfolio wynikało, że mam szanse na zlecenia, dlatego agencja w Toronto chętnie mnie zatrudniła. Liczyła na to, że zarobi na mnie pieniądze. Większość zleceń w modelingu jest skierowana do młodszych kobiet, ale czasami potrzebna jest starsza modelka, żeby sesja wyglądała bardziej realistycznie. To właśnie wtedy po raz pierwszy wystąpiłam w reklamie na okładce jako babcia. Miałam tylko czterdzieści dwa lata!

Oczywiście nie byłam jedyną czterdziestoletnią modelką w Toronto. Chociaż w przypadku większości zleceń otaczały mnie same nastolatki albo dwudziestokilkulatki, nie zawsze tak było. Przypominam, że nie mówimy tutaj o świecie wielkiej mody ani o haute couture. To nie był nowojorski Fashion Week ani Mediolan.

Kup książkę Poleć książkę

Pamiętam, że kiedyś brałam udział w pokazie, w którym uczestniczyły same starsze osoby, kobiety i mężczyźni. Po pokazie poszliśmy razem na drinka. Jeden z mężczyzn powiedział do mnie:

— Będziesz musiała sama kupić sobie drinka, bo jesteś jedyną osobą, z którą nie poszedłem do łóżka.

Spojrzałam na niego milcząco, a wtedy dodał:

— Nie żartuję, robiłem reklamę materacy ze wszystkimi pozostałymi modelkami.

Takie właśnie zlecenia dostawali starsi modele i starsze modelki. Wyprzedaże łóżek i tego typu sprawy.

Wcale mi to nie przeszkadzało, bo nie chodziło mi o to, żeby moja praca była ekscytująca. Traktowałam ją jak źródło zarobku, a potrzebowałam pieniędzy. Kontynuowałam karierę modelki, bo to było przyjemne, pomagało dbać o wygląd i chroniło mnie przed pracą biurową, a przy okazji umożliwiało podróżowanie do różnych miast i poznawanie nowych ludzi. W tamtych czasach zleceniodawcy musieli składać mi propozycje z trzytygodniowym wyprzedzeniem, żebym mogła dostosować zlecenia do swojej praktyki dietetycznej. Dostawałam maksymalnie cztery zlecenia w miesiącu. Zarabiałam na modelingu tyle samo co w swojej prywatnej poradni dietetycznej. To drugie zajęcie było moim stabilnym, podstawowym źródłem dochodów i nie zamierzałam tego zmieniać. Z pieniędzy, które zarabiałam jako dietetyczka, byłam w stanie pokryć codzienne wydatki, a także opłacić czynsz, bilety autobusowe, szkolne mundurki i naprawy auta u mechanika. Wynagrodzenie za modeling pozwalało mi kupować bilety na loty do rodziny, a także ubrania i różne rzeczy potrzebne do mieszkania. Można powiedzieć, że praca w zawodzie modelki była wisienką na torcie.

Kup książkę Poleć książkę

Klienci, którzy przychodzili do mojej poradni, nie mieli pojęcia, że jestem modelką, a ponieważ w tamtym czasie nie było mediów społecznościowych, nikt o tym nie wiedział.

Czasami ktoś pytał:

— Czy to nie ty jesteś na tym zdjęciu w czasopiśmie?

A wtedy odpowiadałam:

— Tak, jestem królową szlafroków z Searsa.

To była moja praca. Jeżeli Sears chciał sprzedać szlafroki, zatrudniał mnie, żebym ładnie je zaprezentowała.

♦

Po pięćdziesiątce przeprowadziłam się do Nowego Jorku. Zrobiłam kilka świetnych kampanii, a potem podpisałam kontrakt z większą agencją, ponieważ uznałam, że to mi pomoże zwiększyć widoczność. Jednak ta współpraca przyniosła efekt przeciwny do zamierzonego. Częstotliwość, z jaką otrzymywałam nowe zlecenia, zmniejszyła się z „raz po raz" do „prawie nigdy".

Pisałam do nich maile, w których wyjaśniałam, że nie nawiązałam z nimi współpracy po to, żeby skończyć karierę modelki. A oni odpowiadali, że nie mają dla mnie żadnych zleceń.

Dzwoniłam. A oni mówili:

— Oni po prostu ciebie nie chcą. Wolą inne modelki, które są bardziej znane.

Myślałam: „Przecież one wcale nie są aż tak dobrze znane".

Nie mogłam zrozumieć, dlaczego klienci nie chcieli już mnie zatrudniać. Zajmowałam się modelingiem od kilku dekad, ale być może nastał koniec mojej kariery. Usłyszałam, że mój wygląd nikomu się nie podoba.

Kup książkę Poleć książkę

Czasami przypadkowo spotykałam kogoś, kto pracował w tej branży. Zatrzymywał mnie na ulicy albo w restauracji i mówił:

— Chcieliśmy cię zatrudnić, ale nigdy nie jesteś dostępna.

Wtedy szłam do agencji i mówiłam:

— Ludzie chcą mnie zatrudnić.

— Nieprawda. Mylą cię z kimś innym.

To właśnie wtedy postanowiłam, że przestanę farbować włosy. Pomyślałam sobie: „I tak już prawie nie dostaję żadnych zleceń. Może czas się dowiedzieć, jaki jest mój prawdziwy kolor włosów".

Kiedy odrosty zaczęły być widoczne, wyglądałam okropnie. Miałam na czubku głowy siwy przedziałek, który przechodził w farbowany blond. W zawodzie dietetyczki nie ma znaczenia, jaki masz kolor włosów, bylebyś dobrze wyglądała. Idąc za radą mojej przyjaciółki Julii Perry, ścięłam włosy bardzo krótko. Zyskałam awangardowy, ostry wygląd. Nigdy wcześniej nie zrobiłam czegoś podobnego.

♦

Gdy moje włosy pokryły się siwizną, agencja nie dawała mi żadnych zleceń przez pół roku. To był bardzo trudny okres. Powoli zaczęło do mnie docierać, że nie wystąpię już więcej jako modelka — że to może być koniec mojej kariery w tym zawodzie.

A wtedy wydarzyło się coś ciekawego. Pewna dyrektorka castingu zadzwoniła do mojej agencji z propozycją, abym wystąpiła na okładce czasopisma „Time". Tym razem agencja nie mogła powiedzieć, że jestem niedostępna, ponieważ biuro tej dyrektorki znajdowało się przecznicę ode mnie. Codziennie rano widziała, jak spaceruję ze swoim psem po okolicy.

Musieli dać mi to zlecenie. I tak oto wylądowałam w czasopiśmie „Time" na pierwszej stronie działu „Zdrowie".

Kup książkę Poleć książkę

Zrozumiałam, że *była* praca dla mnie. Problemem nie był mój wygląd, lecz agencja.

Potrzebowałam planu.

♦

Każdy ma jakiś plan na życie. Ja starałam się wykorzystywać wszystkie okazje, jakie mi się przytrafiały. Moi agenci powinni dbać o rozwój mojej kariery, ale z jakiegoś powodu tego nie robili. Kiedy to sobie uświadomiłam, zrozumiałam, że muszę rozwiązać ten problem. Nie mogłam tak po prostu stać i patrzeć, jak ktoś zgarnia mi wszystkie zlecenia sprzed nosa.

Pojechałam do agencji, żeby powiedzieć, co o tym myślę, bo jeśli czegoś chcesz, musisz o to poprosić.

Moja agentka była zbulwersowana.

— Jak śmiesz twierdzić, że nie pracujemy ciężko na twoje zlecenia?!

Kłamała. Obie o tym wiedziałyśmy. Pójść na casting i nie dostać pracy to jedno — taka sytuacja przytrafiła mi się wiele, wiele razy. Idziesz i czekasz w kolejce razem z dwudziestoma innymi kobietami, ale ostatecznie nie dostajesz zlecenia. To jest jeden z aspektów pracy w modelingu. Ale brak jakichkolwiek propozycji castingów ze strony agencji, która cię reprezentuje, to już jest coś nie tak.

Nie chcieli się do tego przyznać. Upierali się, że nie ma dla mnie żadnych zleceń. A ja nie mogłam nic zrobić, bo miałam podpisany z nimi kontrakt.

♦

Kup książkę Poleć książkę

Kiedy źle się czujesz w swojej pracy i chcesz to zmienić, nigdy nie masz pewności, co będzie dalej. A ta świadomość jest przerażająca. Codziennie się męczysz. Jeżeli nic cię nie cieszy, twoje dni są ponure. Człowiek musi kochać swoją pracę i chodzić do niej z radością, ponieważ większość swojego czasu (pomijając sen) spędza właśnie w niej. Wiele moich klientek w poradni dietetycznej było prawniczkami. Uwielbiały swoją pracę, ale nie znosiły szefów. Wiem o tym, ponieważ niezadowolenie i stres były u tych kobiet przyczyną złego odżywiania się. Radziłam im, aby zmieniły swoją sytuację. A one to robiły — przechodziły do innej kancelarii albo otwierały własną działalność, dzięki czemu ich samopoczucie się poprawiało, a one same automatycznie zaczynały lepiej się odżywiać. Moi klienci często mi mówili, że jestem tańsza niż psycholog.

♦

Przeczytałam uważnie kontrakt, który podpisałam z agencją modelek. Odkryłam, że obejmował on wyłącznie obszar miasta Nowy Jork. Dlatego skontaktowałam się z agentami z Filadelfii. Z Hamptons. Z Connecticut. Z New Jersey. Z Los Angeles, Hamburga, Monachium, Paryża i Londynu. Podpisałam kontrakty z tymi agencjami i zaczęłam dostawać zlecenia. Latałam do Europy na sesje zdjęciowe do katalogów, edytoriale albo nagrania reklam leków i produktów do pielęgnacji włosów. Były z tego dobre pieniądze. Zawsze latałam klasą ekonomiczną i wybierałam tańsze opcje.

Bliżej domu brałam udział w sesjach zdjęciowych do katalogów, grałam w reklamach i pozowałam w salonach sprzedaży. Nie było to nic prestiżowego, ale przynosiło pieniądze. Moja praca polegała na prezentowaniu ubrań klientom niedrogich domów handlowych. Przebierałam się w maleńkim boksie zbudowanym z kartonów, a potem pokazywałam się w danym stroju. Naprzeciwko mnie

Kup książkę Poleć książkę

siedziało około trzydziestu osób, które patrzyły, jak wyglądam w poszczególnych ubraniach. Potem wracałam do boksu i przebierałam się w nowy strój, biorąc kilka kęsów bagietki z białym serkiem, bo nie miałam czasu, żeby zjeść ją całą naraz.

Większość zleceń pochodziła z Nowego Jorku i wciąż była blokowana przez moją agencję. Wiedziałam, że stać mnie na więcej. I wiedziałam, że tym, co stoi mi na drodze, wcale nie jest mój wiek ani wygląd. To oni byli problemem, nie ja!

Musiałam coś z tym zrobić. Poszłam do mojej agencji i usiadłam w poczekalni. Siedziałam, siedziałam i siedziałam, aż wreszcie zaprosili mnie do biura agentki.

Powiedziałam do niej:

— Nie byłam na castingu od pół roku. Musisz mnie gdzieś wysłać.

Byłam zdeterminowana. Postanowiłam, że stamtąd nie wyjdę, dopóki nie dostanę tego, czego chcę. W końcu agentka się zgodziła. Powinnam była to zrobić dużo wcześniej. Proszę, wyciągnij naukę z moich błędów, a będziesz mniej cierpieć. Jeżeli nic nie wskazuje na to, że twoja sytuacja może się zmienić, wydostań się z niej najszybciej, jak to możliwe, nawet jeśli ostatecznie zostaniesz z niczym — albo jeśli będzie ci się tak wydawało. I nawet jeśli to będzie oznaczać kłopoty finansowe.

♦

Wtedy właśnie podpisałam umowę z agencją butikową, z którą już wcześniej współpracowałam. Ucieszyli się, że do nich dołączyłam, i bardzo komplementowali mój nowy wygląd. Wysłali mnie do Toronto na edytorial fotograficzny. Było to coś niezwykłego, ponieważ po przekroczeniu pewnego wieku nikt już cię nie zaprasza do edytoriali. Pozowanie było super. Ale ja nie byłam super. Nie miałam pojęcia, jak to robić!

Kup książkę Poleć książkę

Kiedy pozujesz do zdjęć do katalogów, jesteś zrelaksowana, szczęśliwa i starasz się nie pognieść ubrań, które masz na sobie. Nie rozciągasz ich pod dziwnym kątem. W edytorialu nagle dostajesz przyzwolenie na skakanie, tańczenie, rozciąganie ubrań i robienie szalonych rzeczy. Musiałam się tego nauczyć, dlatego zaczęłam przeglądać czasopisma.

Jedyne moje doświadczenie z edytorialami pochodziło z czasów, gdy miałam czterdzieści pięć lat. Podczas tamtej sesji stanowiłam dziwaczne tło dla supermodelki, która była główną gwiazdą.

Poleciałam do Toronto. Byłam jedyną modelką na sesji zdjęciowej.

Spytałam:

— Gdzie są inne modelki?

— Jesteś tylko ty — odpowiedzieli.

I tak wkroczyłam do kreatywnego świata pięknych ubrań od najlepszych projektantów. Zrobiliśmy sesję całą na biało — osiem stron w białych ubraniach. Była przepiękna. Do każdego zdjęcia zrobiono mi inną fryzurę, mimo moich krótkich włosów.

Kiedy zobaczyłam ostateczny efekt, jedyne, co byłam w stanie powiedzieć, to „wow".

Wtedy zaczęły pojawiać się zlecenia. Wiele lat wcześniej, gdy przeprowadziłam się do Nowego Jorku, poszłam razem z Kimbalem na Times Square. Patrząc w górę na te wszystkie gigantyczne reklamy, powiedziałam mu:

— Kiedyś zobaczysz mnie na jednym z tych bilbordów.

Oboje zachichotaliśmy. Jakiś czas później moje zdjęcie rzeczywiście pojawiło się na czteroipółmetrowym bilbordzie na Times Square.

Był to efekt sesji zdjęciowej dla linii lotniczej Virgin America. W castingu wzięło udział trzysta kobiet, ale to ja ostatecznie dostałam zlecenie. W sesji uczestniczyli również młoda dziewczyna

Kup książkę Poleć książkę

i młody mężczyzna, którzy byli zbyt piękni i cudowni, żeby się do mnie odezwać. Jednak to moja twarz pojawiła się na bilbordach. Ja, sześćdziesięciosiedmiolatka, byłam wszędzie: na Times Square, w metrze i na każdym lotnisku w Ameryce. Nie dało się wysiąść z pociągu ani z samolotu, nie spoglądając na moją twarz.

Kto by się spodziewał, że moje życie tak się zmieni, gdy moje włosy przybiorą swój prawdziwy, srebrny kolor?! Gdy miałam piętnaście lat, usłyszałam, że skończę karierę modelki po osiemnastce, tymczasem dopiero teraz osiągam największe sukcesy w swoim życiu, w wieku siedemdziesięciu jeden lat. Życie mnie nauczyło, że z każdej sytuacji da się znaleźć jakieś wyjście. Zawsze można wymyślić nowy plan. Oczywiście zrozumienie tego zabrało mi trochę czasu. Ciągle jeszcze się uczę!

W międzyczasie nastąpiła jeszcze jedna zupełnie niespodziewana zmiana: media społecznościowe! Osoby śledzące moje konta pokochały moje białe włosy, a ja zaczęłam dostawać więcej ofert właśnie dlatego, że byłam siwa. Teraz z radością wchodzę do pokoju, wiedząc, że jestem jedyną osobą o białych włosach. Jeśli zobaczę inną siwą kobietę, zawsze uśmiecham się do niej i mówię: „Kolor w kolor!".

Jedno, czego jestem pewna, to to, że sprawy idą w dobrym kierunku. W każdy poniedziałek budzę się bardziej podekscytowana niż kiedykolwiek, bo wiem, że czeka na mnie jakieś interesujące zlecenie. A nawet jeśli nic się nie wydarzy, to i tak się cieszę, że będę mogła dodać w mediach społecznościowych i na stronie internetowej kilka nowych wpisów, które być może przyniosą mi coś ciekawego. Dlatego twierdzę, że wspaniale jest mieć siedemdziesiąt jeden lat. I dlatego nie martwię się swoim wiekiem.

Jestem zbyt zajęta miłym spędzaniem czasu.

Kup książkę Poleć książkę

PROGRAM
PARTNERSKI
GRUPY HELION
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ
Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!
Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!
http://program-partnerski.helion.pl
GRUPA
Helion

BĄDŹ ZAWSZE GOTOWA NA PRZYGODĘ I RADOŚĆ!

Maye Musk była sławna, zanim świat usłyszał o jej synu, Elonie. Już jako nastolatka była znaną modelką. Dorastała w RPA, gdzie każdej zimy zwiedzała pustynię Kalahari w poszukiwaniu zaginionego miasta. Wielokrotnie musiała rozpoczynać życie na nowo. Samotnie wychowywała trójkę dzieci. Walczyła, nie poddawała się, ciężko pracowała, podejmowała ryzyko. Dziś twierdzi, że podstawą jest właściwe podejście, dobry plan i gotowość na ryzyko.

Ta książka jest inspirującą autobiografią, a przy tym ciepłą i zabawną opowieścią, w której nie brakuje dojrzałej refleksji nad życiem. Została napisana z perspektywy osobistej, szczerze — to tak, jakby najbliższa przyjaciółka dzieliła się z Tobą sprawdzonymi wskazówkami dotyczącymi kariery, zdrowia, rodziny i przygody. Ta życiowa wiedza wynika z bogactwa doświadczeń, często bardzo trudnych. Przekonasz się, że niezależnie od tego, ile niespodzianek przyniesie życie, można sobie z nimi poradzić. Trzeba wyjść z inicjatywą, wymyślić plan i przejąć kontrolę. Jak to zrobić, dowiesz się od samej Maye Musk!

Ta książka jest:

- intymnym, szczerym pamiętnikiem fascynującej kobiety
- historią życia supermodelki o niezłomnym charakterze i wielkiej mądrości
- szczególnym przesłaniem pełnym życzliwych porad i wskazówek
- podpowiedzią, aby żyć niebezpiecznie — ostrożnie
- inspiracją dla każdego, ale najbardziej dla mądrych kobiet!

MAYE MUSK

jest szczęśliwą kobietą, która wiedzie pasjonujące życie. Z wykształcenia jest dietetyczką, zajmuje się również modelingiem. Mimo że ma ponad 70 lat, wciąż pozostaje aktywna zawodowo. Matka trójki dzieci: Elona, Kimbala i Toski.

OSOBOWOŚĆ ODNOWA

sensus

Księgarnia internetowa:
http://sensus.pl

Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:
http://sensus.pl/promocje
Książki najchętniej czytane:
http://sensus.pl/bestsellery
Zamów informacje o nowościach:
http://sensus.pl/nowosci

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl
http://sensus.pl

ebook dostępny na:
ebookpoint

ISBN 978-83-283-8281-7

cena 44,90 zł